Nr. 5. Kraków, 1 Lutego 1896. Rok XIII.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

PROTOKÓŁ

z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa w Jaśle, które odbyło się w dniu 27 grudnia 1895.

Obecni: prezes St. Ostaszewski; członkowie Wydziału pp.: Kaź. Piliński, dr. Dzianott, oraz 18 członków Towarzystwa. Nadto jako goście: Książe Paweł Sapieha, 2 duchownych i 32 włościan.

I. Przewodnictwo obejmuje obecny na posiedzeniu hr. Mycielski, prezes Towarzystwa centralnego w Krakowie i zagaja posiedzenie powitaniem tak licznie zgromadzonych rolników, dziękuje za poparcie go przy wyborach do Sejmu i wskazuje na trudne położenie rolnictwa.

II. Odczytany przez Sekretarza protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

III. W sprawie najnowszego programu agrarnego w Niemczech, referent dr. Dzianott przedstawia przykre stosunki rolnicze w Europie wobec nadmiernej produkcyi w krajach zamorskich. Produkcya ta obniżyła tak dalece ceny zboża, że te nie pokrywają już kosztów naszej produkcyi, wskutek czego zaczyna się objawiać w niektórych krajach emigracya ludności wiejskiej do miast. Właściciele większych posiadłości pokrywają niedobory w rolnictwie innemi źródłami dochodów, z gotówki albo kredytem, włościanin zaś ratuje swą egzystencyę tem, że sam pracuje albo ucieka się także do kredytu. Wskutek tego obciążenie ziemi przybiera coraz większe rozmiary. Przejście zaś z gospodarstwa zbożowego do pastwiskowego okazało się tak u nas jak i w Niemczech niemożebnem, z powodu niesprzyjającego klimatu.

Środkami zaradczymi mogą więc być: 1) podniesienie czystego dochodu, 2) wstrzymanie dalszego wzrostu obdłużenia, 3) powolne umniejszenie obecnych ciężarów, czyli długów. Jednak środki te są w tak ścisłym ze sobą związku, że pominięcie jednego niweczyłoby skuteczność drugiego. Wnioski Kanitza i bimetalistów dążą do podniesienia cen i dlatego błądzą z punktu widzenia ogólnej reformy agrarnej. Małymi środkami do podniesienia rolnictwa mogą być na razie: reforma giełdy zbożowej, refakcya taryf na zboże i nawozy sztuczne, poprawa kredytu, rozwój spółek; jednak one ogólnego kryzysu nie usuną, gdyż tkwi on w stosunkach międzynarodowych.

Wreszcie wspomina o niebezpiecznym dla zboża austryackiego wniosku Gutfreunda, którym jest:

1) Zniesienie ceł dowozowych na żyto i pszenicę.

2) Ustanowienie równomiernej opłaty konsumcyjnej na produkta, przerobione w młynach, bez względu na to, czy takowe posługują się zbożem swojem czy zagranicznem. Opłata ta nie dotyczy produktów na potrzebę własną w gospodarstwach użytych. Wysokość opłaty konsumcyjnej reguluje się stosunkiem cen zboża

w kraju do ceny normalnej 155 marek za tonnę, czyli 10 q. żyta, a 190 mk. za tonnę pszenicy w ruchomej skali, t. j. że jeżeli cena zboża dosięga wewnątrz kraju normalnych cen ustanowionych, opłata konsumcyjna odpada.

3) Sumę, uzyskaną z tych opłat, użyje się na bonifikacyę dla producentów żyta i pszenicy w kraju, jednak tylko dla tych, którzy poddadzą się ustawowemu ograniczeniu możności nowego obdłużenia.

Program ten dogadza tak rolnikom jak młynarzom niemieckim, ale naszą sytuacyę może pogorszyć, jeżeli nie zapewnimy sobie zbytu do Szwajcaryi, Włoch i Francyi, gdyż projekt ten ułatwia także spekulacyę, a my na rynku berlińskim ze zbożem rosyjskiem konkurować nie możemy.

IV. Pytania objęte porządkiem dziennym:

A) Jakie żądania powinniśmy postawić do uwzględnienia wobec odnowienia ugody z Węgrami?

B) Czego mamy prawo domagać się od nowowybranego Sejmu?

Referuje prezes Towarzystwa p. Ostaszewski.

Po przedstawieniu punktów, wyrażających żądania naszych rolników do uwzględnienia przy mającej się odnowić ugodzie z Węgrami, a w kwestyonarzu Towarzystwa rolniczego krakowskiego z 4 grudnia zawartych, otwiera przewodniczący dyskusyę nad każdym punktem, które są następujące:

A) 1. a) Kwestya taryf kolejowych węgierskich utrudniających export z Galicyi do Węgier, n. p: drzewa, spirytusu i t. p., a na odwrót ułatwiających zbytecznie wywóz z Węgier do Galicyi;

b) refakcye taryfowe, bonifikacye exportowe;

c) skąd i dokąd główny import produktów;

d) skąd i dokąd główny export produktów?

Hr. Mycielski przedstawia potrzebę zrównania taryf kolejowych i dążenia do zniżenia tychże i wyraża w końcu zdziwienie, że minister ubolewa nad rolnictwem, a taryfy kolejowe podnosi, utrudniając przez to export.

Dr. Dzianott jest zdania, że Węgrzy nie podniosą dla nas swych taryf.

P. Macewicz zapytuje, w jaki sposób mają być zrównane taryfy, czy Węgrzy mają podnieść swoje do naszych, czy też Przedlitawia ma zniżyć swoje do Węgierskich? Ponieważ Węgrzy nie podniosą swoich taryf, przeto należy starać się u rządu o zniżenie naszych taryf kolejowych do cyfr węgierskich.

W końcu uchwalono jednogłośnie postawić następujące żądanie:

„Zrównanie taryf kolejowych austryackich z taryfami kolejowemi węgierskiemi jest konieczne“.

2. Co do kwestyi zwrotu cła od pszenicy, pobieranej z Rumunii i Serbii przez młyny węgierskie, ze szkodą młynów i rolników galicyjskich, po bliższem wyjaśnieniu tego punktu przez pana Ostaszewskiego, że Węgrzy zamiast wysyłać mąkę ze zmielonego zboża rumuńskiego i serbskiego napowrót do tych samych krajów, wysyłają mąkę do Galicyi, a żądają zwrotu cła jakoby od swego zboża, uchwalono bez dyskusyi postawić następujące żądanie:

„Zwrot cła od pobieranej pszenicy z Rumuuii i Serbii powinien być zrównany z bonifikacyą dla naszych młynów, względnie pobieranie cła powinno się odbywać na wspólny rachunek i pod wspólną kontrolą obu połów monarchii“.

3. W kwestyi forsownego popierania przez rząd węgierski, zapomocą ulg podatkowych, taniego kredytu, wyjątkowych taryf kolejowych itp., tamtejszych cukrowń, gorzelń i młynów, ze szkodą galicyjskich przedsiębiorstw tego rodzaju, uchwalono bez dyskusyi postawić żądanie:

„Ulgi podatkowe, tani kredyt i wyjątkowe taryfy kolejowe, przyznawane dla młynów, cukrowń i gorzelń węgierskich, powinny być przyznawane w równej mierze także i naszym młynom, cukrowniom, gorzelniom i tym podobnym przedsiębiorstwom.

4. W kwestyi soli bydlęcej, przy której głównie rząd węgierski sprzeciwia się obniżeniu ceny tej soli, a opozycya ta powstrzymuje rząd austryacki od dalszej akcyi w tym kierunku, uchwalono bez dyskusyi:

„Położyć nacisk na możliwe obniżenie ceny soli bydlęcej, przynajmniej do kosztów produkcyi“.

5. W kwestyi zwalczania chorób bydlęcych, to jest żądanie, by na Węgrzech obowiązywały też same ustawy sanitarno-weterynaryjne, które obowiązują w Austryi, gdyż choroby tamże się szerzące szkodzą tak wywozowi galicyjskiego bydła, nierogacizny itp. przedmiotów za granicę, n. p. do Niemiec, jak również i hodowli galicyjskiej wogóle, uchwalono bez dyskusyi:

„Sprawy sanitarne, względnie weterynaryjno-sanitarne należy uregulować tak, aby obowiązujące u nas przepisy były także i na Węgrzech tak ściśle przestrzegane jak u nas, a ewentualnie żądać zamknięcia granicy lub przesyłania bydła węgierskiego i nierogacizny w zamkniętych wagonach tak, aby nie zachodziła żadna niepewność co do pochodzenia żywego towaru“.

6. Co do żądania, by ochronne ustawodawstwo robotnicze węgierskie, odnośnie do robotników rolnych i rolniczo przemysłowych zrównane zostało z takiemże ustawodawstwem austryackiem, uchwalono bez dyskusyi:

„Ustawodawstwo ochronne dla robotników rolnych powinno być zrównane z odnośnem ustawodawstwem austryackiem“.

Wypełniony tymi postulatami kwestyonaryusz polecono Wydziałowi przesłać do komitetu.

B) Na pytanie, czego od nowowybranego Sejmu domagać się powinniśmy, odpowiedział referent w następujących punktach, które jako życzenia rolników naszego okręgu należałoby przedstawić Sejmowi do uwzględnienia:

Nowowybrany Sejm powinien uważać hasło agrarne za główne swoje zadanie i szeregiem reform, nowych uchwał i odpowiednich organizacyj szeroką akcyę w tym kierunku zainicyować i przeprowadzić.

W kierunku wydajności ziemi pożądane jest energiczne przeprowadzenie regulacyi rzek i dopływów.

Koniecznem jest również:

Ustanowienie kredytu melioracyjnego dla drenowania i melioracyi pól i łąk, z któregoby zarówno pojedyncze gospodarstwa jak i spółki melioracyjne czerpać mogły dla umożliwienia szerokiego zastosowania ułatwień z ustawy o pierwszeństwie melioracyjnem, wypływających.

Powiększenie liczby expozytur biura melioracyjnego, a przedewszystkiem utworzenia expozytury w Jaśle z rozszerzonem zakresem działania w kierunku częściowej parcelacyi i komasacyi gruntów.

Postaranie się o zmianę ustawy leśnej (i innych ustaw podobnych) w tym duchu, by takową rozciągnąć na wszelkie naturalne granice pól i łąk, uboczy i nieużytków, oraz obsadzania drzewami dróg zarówno publicznych jak prywatnych, a natomiast dozwolenia w szerszej mierze korczowania lasów, pod uprawę się nadających. Założenie znaczniejszej liczby szkół rolniczych niższych i szkół fachowych lub kursów dla młynarzy, olejarników, tartaczników, gospodyń wiejskich itd.

Uzupełnienie posad instruktorów fachowych dla pojedynczych działów produkcyi (jak są obecnie instruktorowie mleczarstwa, chowu bydła), więc utworzenie posad instruktorów chmielarstwa, sadownictwa i t. p., zgrupowanych w krajowem biurze informacyjnem dla spraw rolniczych i przemysłu rolniczego.

Założenie i udotowanie takiego biura informacyjnego dla spraw rolniczych i przemysłu rolniczego w ten sposób, iżby mogło udzielać stronom interesowanym rady fachowej, technicznej i handlowej, wreszcie o formalnościach, do uzyskania ulg podatkowych i t. p. potrzebnych.

Urządzenie i odpowiednie udotowanie 2 stacyj kontrolnych dla doświadczeń polowych z nasionami i nawozami w Krakowie i Lwowie (w myśl § 8 regulaminu dla doświadczeń polowych, urządzanych przez Towarzystwo rolnicze krakowskie).

Zaprowadzenie stałych lustratorów gospodarstw w większej liczbie, którzyby po kraju podróżując rad na miejscu udzielali i doświadczenia przeprowadzali.

Ustanowienie funduszu hodowlanego koni, z któregoby założone zostało krajowe stado reproduktorów, ustanowienie inspektora chowu koni, wspieranie Towarzystw i spółek hodowlanych, wreszcie urządzenie publicznych ksiąg rodowych koni pół krwi.

Urządzenie urzędowych, publicznych ksiąg rodowych dla bydła w duchu ustawy hodowlanej z r. 1892.

Zmuszenie w drodze ustawodawstwa krajowego miejscowości, posiadające przywilej targowy, do urządzenia wag bydlęcych oraz urzędowych wag zbożowych i zobowiązanie władz gminnych do notowania cen i statystyki targowej i ogłaszania takowych z nadmienieniem, z jakich okolic bydło na targ spędzono i dokąd takowe sprzedane zostało.

Zmuszenie w drodze ustawodawczej kupców i handlarzy do oznajmienia na osobnym blankiecie do biura krajowego statystycznego o każdym do kraju sprowadzonym lub exportowanym towarze, z podaniem ilości, jakości i wartości jego.

Domaganie się od zarządu kolei państwowych, by taryfy zarówno towarowe jak osobowe urządził zgodnie z interesem rolnictwa krajowego z uwzględnieniem potrzeb lokalnych, a od zarządu poczt i telegrafów, by ruch przesyłek był tak urządzony, by przy każdej stacyi kolejowej była stacya pocztowa i telegraficzna, a przesyłki pocztowe do każdej miejscowości doręczane były.

Zniesienie opłat myt i rogatek przez zindemnizowanie takowych w formie dodatków do podatków lub innej.

(Hr. Mycielski i włościanie sprzeciwiają się temu punktowi).

Zorganizowanie warancyjnego kredytu na produkta rolne z decentralizacyą składów publicznych i poparciem prowincyonalnych stowarzyszeń rolniczych, mających na celu wspólną sprzedaż i zakupno płodów i towarów, a to kredytem dłuższym jak 4 miesięcznym, dla rolnictwa za krótkim.

Wreszcie zorganizowanie włości rentowych, opartych na krajowej instytucyi finansowej.

Referent zakończył swój referat wnioskiem:

Ogólne Zgromadzenie raczy uchwalić:

Poleca się Prezydyum, by postulaty powyższe przesłało na ręce Komitetu centralnego oraz na ręce posłów okręgów wyborczych: Jasło, Krosno i Gorlice z prośbą o poparcie i wniesienie na właściwej drodze, jak również odniosło się w drodze komunikatu do innych Towarzystw rolniczych naszego kraju z prośbą o poparcie uchwałami naszych i dołączenie swoich postulatów. — Wniosek ten uchwalono.

Gdy żadnych dalszych wniosków nie zgłoszono — posiedzenie zamknięto.

Prezes *St. Ostaszewski* m. p.

USTAWA

o pożyczkach melioracyjnych, służących do ulepszenia gruntów.

(Ciąg dalszy).

Z .nowców zapisanych z a u s t a w ą przemawiał naprzód dr. F u x, wypowiadając przedewszystkiem uznanie dla posła Struszkiewicza, jako inicyatora tej ustawy.

Następnie odpowiadając na wywody dra Nitscha oświadcza, iż jest wielkim wielbicielem ksiąg tabularnych i uznaje ich ważność tem więcej, iż jest od wielu lat dyrektorem kasy oszczędności, która udzieliła znaczne pożyczki na realności gospodarcze. Lecz właśnie w interesie tych realności i całego kredytu hipotecznego uważa przedłożenie obecne za nadzwyczajnie ważne.

Dobro publiczne powinno mieć wszędzie pierwszeństwo, ażeby więc badać podstawowe stanowisko ustawy, musimy się zapytać: czy tu chodzi rzeczywiście o interes publiczny, czy jest słusznem, by mu w razie potrzeby ustąpił interes jednostki? Jeżeli tak, to właściwie zgadza się z tem poczęści i dr. Nitsche, gdyż powiedział, że jeżeli większy kompleks tej samej natury ma być poddany melioracyi, wtedy niewątpliwie jest w grze interes publiczny.

Mowca jest zastępcą włościan i nie głosowałby bezwarunkowo za przedłożeniem, któreby jednostronnie miało na względzie tylko interesy większej własności. Tu jednak niema tego wypadku, a nawet mowca jest przekonanym, iż przedewszystkiem włościanie potrzebują tej ustawy. W wielu gminach przeprowadzeniu kommasacyi, a szczególnie melioracyi gruntowej stoją na przeszkodzie małe, leżące w środku posiadłości, których właściciele nie chcą dać swego zezwolenia lub tak są obdłużeni, iż pożyczki na ich własności nie podobna już zaintabulować. Wskutek tego przeprowadzenie melioracyi w całej gminie lub w stowarzyszeniu staje się wręcz niemożliwem. Wadliwości tej zapobiedz można przez uchwalenie przedłożonej ustawy.

Musimy dążyć wszelkimi środkami do podniesienia zdolności produkcyjnej rolnika, a zatem i przez ulepszenie gruntu i środków, zapomocą których rolnik pracuje. Swoją drogą konieczne są odpowiednie subwencye i tych spodziewać się mamy prawo od rządu. Nie mówiąc już o większych państwach, ale mała Szwajcarya nie skąpi jej dla rolników. U nas dzieje się pod tym względem zbyt mało. Włościanie nasi obawiają się pożyczek, gdyż są przekonani, że ich już spłacić nie zdołają.

Koszty nadzoru powinno przyjąć na siebie państwo lub kraje, gdyż jeżeli chcemy coś uczynić dla rolnika, to nie trzeba odbierać drugą ręką tego, co się dało pierwszą. Należy również uwolnić pożyczki melioracyjne od wszelkich stempli i opłat.

Po przemówieniu posła Lienbachera zabrał głos minister rolnictwa hr. Ledebur, oświadczając, że lubo wniosek do ustawy o pożyczkach melioracyjnych jest przeważnie natury prawniczej, to wszakże wprowadzenie jej w praktykę połączone jest ściśle ze stanowiskiem, jakie on obecnie zajmuje, czego dowodem jest przekazanie tego wniosku posła Struszkiewicza Wydziałowi rolniczemu. Poczuwa się więc do obowiązku wyjaśnić stanowisko, jakie co do przedłożenia tego zajmuje rząd.

Ponieważ pierwotne przedłożenie rządowe wniesionem zostało przez poprzednie ministerstwo i mowca nie miał jeszcze sposobności brania udziału w obradach Wydziału, pragnie zatem zaznaczyć przy obecnej dyskusyi swoje osobiste na tę sprawę zapatrywanie, co do którego wysoka Izba nie będzie miała żadnych wątpliwości, gdy oświadczy, iż nie mógł sobie życzyć piękniejszej i przyjemniejszej dla niego sposobności do zabrania po raz pierwszy głosu w tej wysokiej Izbie.

Nie jest tu miejsce do wyczerpującego przedstawiania korzyści melioracyj gruntowych, mowca więc ogranicza się na oświadczeniu, z którem się zgodzą wszyscy rolnicy, że sprawa nawodnienia i osuszenia naszych gruntów, tj. wytworzenie fizykalnej właściwości gleby, którąby umożliwiła jej uprawę, stanowi Alfę i Omegę każdego racyonalnego gospodarstwa.

W naszej połowie państwa mamy tysiące i tysiące morgów dobrej zresztą i urodzajnej ziemi, które z powodu zbytecznej wilgoci zawodzą prawie co roku swych właścicieli, zwracając zaledwie ziarno użyte do siewu. W kołach rolników, którym przypadło walczyć z tą ziemią, mamy najliczniejsze ofiary obecnego kryzysu.

JE. prezydent ministerstwa powiedział niedawno, iż zadaniem rządu powinno być dążenie z pomocą krajom najsłabszym pod względem gospodarczym. Mowca sądzi, iż będzie zupełnie logicznem, jeżeli oświadczy, iż zadaniem tej Izby powinno być poparcie najsłabszej części ludności rolniczej w pojedynczych krajach państwa. Dla tych właśnie rolników konieczną jest ustawa o pożyczkach melioracyjnych.

Pożałowania godnem jest zaznaczenie przy obecnej dyskusyi pewnego rozdziału w tej sprawie między większą a mniejszą własnością ziemską. Wiadomem jest, że dotychczas wszelkie większe melioracye przeprowadzała większa własność, która i obecnie zdołałaby jeszcze bez poparcia ustawodawczego znaleść odpowiednie ku temu środki; inaczej ma się rzecz z posiadłością mniejszą, która najwięcej tego poparcia potrzebuje.

Błędnem jest mniemanie, jakoby brak inteligencyi i zrozumienia rzeczy był przyczyną, iż mniejsi właściciele wstrzymywali się dotychczas z melioracyą swych gruntów. Głównym tego powodem jest zupełny brak pieniędzy i niemożność zdobycia odpowiedniego kredytu. Wadliwości tej ma zapobiedz roztrząsana obecnie ustawa i to pod warunkami, korzystnymi zarówno dla biorących jak i dla dających pożyczkę. Gwarancyą pewnosi tej pożyczki nie są wyłącznie ani rozmiary gruntowe, ani stanowisko społeczne, lecz przedewszystkiem ulepszona urodzajność gruntu.

Jeszcze większą może korzyść, aniżeli rolnictwo, zyska przez melioracyę hodowla bydła, która wtedy dopiero stanie się źródłem dobrobytu dla okolic mniej wyposażonych przez naturę, gdy dostarczoną zostanie potrzebna pasza w odpowiedniej jakości. Środkiem do tego byłaby ustawa melioracyjna, któraby dopomogła do ulepszenia, tak zbyt suchych, jak i bagnistych łąk.

Co się tyczy samego projektu ustawy, to Wydział rolniczy poczynił w przedłożeniu rządowem dosyć znaczące zmiany, utrudniające zaciąganie pożyczek, natomiast wprowadzono w pełnej mierze wszelkie możliwe zastrzeżenia, dążące do ubezpieczenia praw wierzycieli hipotecznych. Jest to niswątpliwym dowodem, iż agrarzyści nie mają zamiaru naruszać słusznych i nabytych już poprzednio praw i pragną tylko uzyskać postanowienia, bez których rolnictwo obecnie obejść się nie może, jeżeli ma dopełnić ciążącego na niem zadania, żywienia całej ludności, przy którem i sprawa socyalna puka już do drzwi naszych.

Jeżeli człowiek takiej powagi pod względem umiejętności prawniczej, jakim jest prof. dr. Menger, obecny rektor Uniwersytetu wiedeńskiego, oświadczył świeżo, iż ubolewać należy, że umiejętność prawnicza u najwybitniejszych nawet narodów nie uwzględnia dotychczas w najmniejszej mierze wymagań czasu pod względem stosunków społecznych, i jeżeli nawałuje do reformy ustawodawczej, to jest to niewątpliwym dowodem przeobrażenia umysłów i przeobrażenia umiejętności prawniczej, co przez rolników austryackich z radością powitane być może.

Ślady takiego przeobrażenia ukazały się w obecnym projekcie do ustawy, który wstąpił na drogę obcą dotychczas ustawodawstwu austryackiemu. Dając zezwolenie dla pożyczki, łączy ją z obowiązkiem co do użycia i tym sposobem robi pierwszy wyłom w zasadzie nieograniczonego odłużania gruntu. Następnie nie kapitał, lecz tylko renta ma być przedmiotem bezpieczeństwa hipotecznego, co jest pośredniem uznaniem, że ziemia może być tylko trwałem źródłem pewnej renty, nie zaś towarem lub zwykłym przedmiotem zastawu według pojęcia prawa rzymskiego, zatem odpowiednio do tej jej właściwości traktowaną być powinna.

Tego więc i niczego innego nie żądają rolnicy austryaccy. Projekt do ustawy o pożyczkach melioracyjnych stanie się może wskazówką dla mających się w przyszłości rozwiązać zadań społecznych umiejętności prawniczej, co szczególnie w dziedzinie ustawodawstwa agrarnego jest bardzo pożądane.

Mowca kończy poleceniem Izbie w imieniu rządu przyjęcia projektu do ustawy w tem brzmieniu, w jakiem przez referenta przedłożony został.

(Mowę powyższą przyjęto z wielkiem zadowoleniem i uznaniem).

Następnie przemawiał poseł T e k l y. Ustawa, o której mowa, jest, zdaniem mowcy, pożyteczną tak dla większych, jak i mniejszych posiadłości gruntowych. W krytycznem położeniu, w jakiem wskutek spadku cen zboża znajduje się rolnictwo, niema innej rady, tylko starać się trzeba o większą produkcyę; ażeby jednak dojść do tego, należy zapomocą melioracyj podnieść urodzajność ziemi. Nie podlega wątpliwości, iż nakłady w tym kierunku opłacają się sowicie i dają 10 do 20 procent, a nawet zdarzają się dość często wypadki, iż w jednym roku zwracają wszelkie koszty.

Jest zatem obowiązkiem państwa ułatwiać melioracye gospodarcze i dać tym sposobem rolnikom możność ratowania się przez otrzymywanie wyższych plonów. Przeciętne zbiory z gruntów naszych są znacznie niższe od plonów w innych krajach, w których melioracye gospodarcze popierane były od dawna.

Do środków ułatwiających melioracye zalicza mowca kommasacyę gruntów i dla ułatwienia jej wnosi rezolucye odnośnie do ustawy kommasacyjnej i ustawy wodnej, oraz o subwencyonowanie w Czechach szkoły uprawy łąk.

Wyraża następnie życzenie, by o potrzebie melioracyj pouczano młodzież w szkołach ludowych i odbywano odpowiednie odczyty na zgromadzeniach rolniczych.

Dalej wymienia wszelkie zastrzeżenia, jakie poczyniono dla zabezpieczenia nabytych już praw hipotecznych i kończy przedstawieniem, iż procent wraz z amortyzacyą pożyczki, który ma wynosić 7 od sta, po odpowiedniem ulepszeniu gruntu nie będzie wcale uciążliwym.

Po przemówieniu dra Scheicher'a, zabrał głos poseł S t r u s z k i e w i c z. Mowca wykazał naprzód, że potrzebę takiej ustawy, jaka obecnie przedłożoną została, odczuwano już od dawna. Nie mówiąc już o zagranicy, a szczególnie o ustawach, które w tej dziedzinie uchwalono już w Niemczech, ogranicza się na przypomnieniu dążeń, jakie w tym kierunku czyniono w Austryi. Sprawę tę poruszono w Sejmie vorarlberskim w roku 1881, styryjski Wydział krajowy wypracował w r. 1882 projekt do podobnej ustawy podług wzoru saskiego, Sejm morawski uchwalił w tym przedmiocie rezolucyę w roku 1887, a wreszcie i Sejm czeski przy zaprowadzeniu banku krajowego poruszył sprawę przedsiębiorstw melioracyjnych. Dziwnem jest jednak, iż w odnośnej literaturze niema żadnej wzmianki o usiłowaniach i żądaniach, które już w r 1879 objawiły się w Sejmie galicyjskim. Wszak Sejm ten żądał wówczas wydania ustawy, podobnej do przedłożonej obecnie. Po roku 1880 ponawiano te żądania w Sejmie galicyjskim pięć razy i uznano za konieczne, by dla należytego rozwiązania tej sprawy podjęte być mogły państwowe zarządzenia cywilnej natury i nawiązano pod tym względem rokowania z rządem.

Ciesząc się zatem z przedłożenia obecnego, wyraża mowca ubolewanie, że w kierunku finansowym nie zrobił rząd dotychczas żadnego kroku stanowczego. Wszak rząd mógłby łatwo postanowić, iż dla potrzebujących pożyczki melioracyjnej preliminuje się tyle a tyle milionów złr. Byłoby to najprostsze rozwiązanie zadania. Łatwo jednak zrozumieć można, iż obecnie, gdy państwo starać się musi o nowe źródła dochodu i zniewolone jest do unikania najkonieczniejszych nawet wydatków, żądanie podobne nie byłoby na czasie.

W rozprawie obecnej mówiono wiele o pokrzywdzeniu wierzycieli poprzednich przez udzielenie pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczki melioracyjnej. Dziwnem to się wydaje, by wierzyciel mógł ponieść stratę przez to, że przedmiot, na którym on ubezpieczył się, zostanie ulepszony, że podniesie się jego wydatność, że zmniejszy się ryzyko, połączone z produkcyą, że wskutek odwodnienia zmniejszą się koszty administracyi, że w klimacie mniej sprzyjającym, role po osuszeniu dadzą się uprawiać o parę tygodni wcześniej, od czego, jak wiadomo, zależy pewność dobrego plonu.

Utyskiwania więc powyższe mogą mieć jakąś podstawę pod względem formalnym, nigdy jednak materyalnynym, gdyż wierzyciele nietylko nie poniosą żadnej szkody, lecz zyskują na tem.

Zapatrywania, które dr. Nitsche i radca dworu Lienbacher wypowiedzieli ze stanowiska prawniczego, mogą mieć słuszność tylko pod względem teoretycznym. Dziwić się należy, że obydwaj ci panowie, a szczególnie poseł Lienbacher, przedstawiając przy innej sposobności smutne położenie rolnictwa — za co należy się im uznanie ze strony agrarzystów — obecnie, gdy sprawa ta ma wejść na tory praktyczne, zasłaniają się przestarzałemi zasadami prawniczemi.

Również dziwnem jest, by taki wytrawny prawnik mógł zrobić zarzut projektowi ustawy, iż uwzględnia jedynie interesy większej własności. W paragrafach tego przedłożenia niema ani śladu rozróżniania między wielką a małą posiadłością.

Opieranie się na samych tylko przypuszczeniach zrozumiałem być może u jednego z przedmowców, który przyzwyczajony jest do mów agitacyjnych, lecz trudno było spodziewać się tego ze strony poważnego prawnika. Rolnictwo ma ogólne cele, a rozróżnianie ich co do wielkiej i małej własności jest tylko hasłem, używanem w pewnych zamiarach. Przeciwstawienie tych interesów jest nietylko błędem, lecz nie ma żadnej istotnej podstawy, a wyrządza krzywdę wielkiej własności. Przypatrzywszy się poważnie postępowi rolnictwa, przyznać musimy, że wszystkie ofiary w tym kierunku, wszelkie nieopłacające się jeszcze próby ponosili właśnie właściciele więksi dla ogólnego pożytku rolnictwa.

Przeciwnicy ustawy, a szczególnie radca dworu Lienbacher, powiedział, że zawiera ona zbyt wiele zastrzeżeń. W innem miejscu oświadczył tenże mowca, że zastrzeżenia są niewystarczające. Wprawdzie uchodzi to, gdy się mówi, że w jednym kierunku zrobiono zawiele, w innym zamało, tak jednak nie jest i przyznać raczej należy, iż ustawa zawiera zawiele zastrzeżeń, które wejściu jej w życie stawiają dosyć znaczne trudności. Jest to tylko dowodem bardzo skromnych wymagań agrarzystów.

Radca Lienbacher zarzucił, iż ocenienie wartości opiera się tylko na prawdopodobieństwie. Jest to jednak podstawą wszelkich czynności ludzkich, lecz ażeby uczynić ją jeszcze prawdopodobniejszą, mamy w pierwszym rzędzie ludzi zawodowych, naukę, bonitacyę gruntu; osądzenie fizykalnych i chemicznych właściwości ziemi, wreszcie względy techniczne, które zbadane być mogą z instrumentem w ręku.

Przekroczenie preliminowanych kosztów melioracyi jest z wielu względów mniej prawdopodobne, aniżeli przy innych budowach i robotach. Co się tyczy opłaty procentów od pożyczki i umorzenia jej, to pamiętać należy, iż podług praktyki w Anglii, drenowanie skutecznem być może w przeciągu 30–40 lat. Autorowie niemieccy przyjmują tylko 20 do 25 lat. Pomijając zatem trafiającą się dosyć często możność zwrócenia się kosztów w jednym lub dwóch latach, musimy zadowolnić się przyjęciem czasu, przyjętego za podstawę do obrachowania terminu umorzenia, co jednak nie przesądza o spłacie wcześniejszej.

Mowca miał zamiar wnieść rezolucyę o opuszczenie wszelkich opłat i stempli przy zaciąganiu pożyczek melioracyjnych, ponieważ jednak uprzedził go już poseł Fux, przeto przyłącza się do tego wniosku i oświadcza, iż przyjaciele jego polityczni głosować będą za ustawą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czy w obecnem położeniu rolnictwa, wypada ograniczyć używanie sztucznych nawozów, mianowicie soli potasowych i wapna? *)

Napisał
PROFESOR DR. MAERCKER.

W obecnem położeniu rolnictwa trzeba oszczędzać, gdzie tylko można; trzeba unikać każdego zbytku, który sprawia, że produkcya staje się kosztowniejszą. Względnie do cen niskich na produkty rolnicze, ziemianie w znacznej liczbie ograniczają, ile tylko mogą, ilość sztucznych nawozów. Widać to z obrotu soli potasowych, sprowadzonych przez niemieckie Towarzystwo gospodarcze; obrót ten wynosił:

W roku 1894 w pierwszem półroczu 842.523 ctr. metr., w roku 1895 w pierwszem półroczu 579.583 ctr. metrycznych.

Widać ztąd, że używanie nawozów potasowych bardzo znacznie się zmniejszyło; dotyczy to i innych nawozów sztucznych. Jest rzeczą niewątpliwą, że ograniczenie takie jest zupełnie uzasadnionem, skoro z wszelką pewnością przypuszczać można, że nadwyżka plonu przy obecnych niskich cenach ziemiopłodów, nawozów sztucznych nie zapłaci. Jest więc rzeczą pożyteczną zbadać, do jakiego stopnia używanie nawozów kupnych i to których nawozów ograniczyć się godzi z korzyścią dla rolnictwa. Chodzi tu o zastosowanie wapna, kwasu fosforowego, azotu i potażu.

*) Z *Ziemianina*.

Co się tyczy wapna, to produkcya ucierpiałaby w najwyższym stopniu, gdyby nawet przy obecnie panujących niskich cenach, nawożenia wapnem i marglem zaprzestano lub je tylko ograniczono. Ograniczenie byłoby na miejscu, gdyby dotąd rozrzutnie obchodzono się z wapnem, podobnie jak może z innymi środkami odżywnymi roślinnymi; ale wypadki takie, w którychby użyto wapna zawiele, nie są znane, przeciwnie, wapna nigdzie dotąd nie używano w tej mierze, w jakiej użyć go się godziło przez wzgląd na wysokość plonu i na obniżenie kosztów jego produkcyi. Wapno, jako ożywiający pierwiastek, gdy chodzi o urodzajność, jako pierwiastek, który ziemię roztwarza, który obieg pierwiastków odżywnych przyspiesza i przez to żniwo czyni pewniejszem, jest czynnikiem w procesie urodzajności niezbędnym w gatunkach ziemi, które w wapno są ubogie i jako takie wydają plony liche. Właśnie w położeniu obecnem trzeba produkować tanio, a co wapno zdziałać może, gdy chodzi o produkcyę tanią i pewną, wykazał Schultz z Lupitz w czasie swego, dziesiątki lat trwającego, pierwotnie nader mozolnego gospodarowania. Schultz z Lupitz dopiero skutkiem zbogacenia ziemi swej we wapno, doszedł do tego, że produkował wszystkie płody tanio i obficie. Pól takich, którym wapna, najważniejszej podstawy urodzajności, nie dostaje, jest u nas bardzo wiele. Gdyby pola te można dostatecznie zbogacić wapnem, wtedy według Maercker'a, byłoby sprawą łatwą produkować w Niemczech tyle zboża na chleb, a nawet więcej, aniżeli go na własną używamy potrzebę. Jest to cel, do którego, jak to każdy uzna dążyć wypada. Dlatego upomina Maercker stanowczo, nawet w warunkach obecnych, by od używania wapna nietylko nie odstępować, ale je wszędzie tam, gdzie tylko jest odpowiedniem, zastosować.

Chemia rolnicza niekiedy nie jest w możności udzielić rrlnictwu rady pewnej, bezwarunkowej, nie może np. na podstawie analizy ziemi chemicznej lub mechanicznej zawsze wypowiedzieć z pewnością, czy w ziemi rozbieranej użycie kwasu fosforowego i azotu jest koniecznem i opłaci się, gdyż analityczna chemia rolnicza nie potrafi jeszcze rozpoznać formy, w jakiej azot i kwas fosforowy w ziemi zachodzą. Przeciwnie, może chemia rolnicza dokładnie oznaczyć, czy ziemia potrzebuje wapna lub nie, a co do wapna w ziemi zawartego uwzględnić wapada, jak wiadomo, tylko dwa czynniki, a mianowicie:

Wapno połączone z kwasem węglowym i wapno połączone z kwasami próchnicowymi. Wapno związane kwasami próchnicowymi, znajduje się zresztą w ziemi w małej tylko ilości.

Jeżeli ziemia nie zawiera wcale, lub małą tylko ilość węglanu wapna, to na pewno wnosić można, że potrzebuje wapna, gdyż tylko wapno, połączone z kwasem węglowym i kwasami próchnicowymi, zdolne jest sprawiać w glebie przemiany pożyteczne przez zobojętnienie zawartych w ziemi szkodliwych kwasów wolnych i przez wywołanie korzystnego odczynu alkalicznego, przez przyspieszenie oksydacyi (procesu utleniania) materyj organicznych, które się rozkładają i kwas węglowy wytwarzają, wreszcie przez przyspieszenie i ułatwienie procesu, przez który się ze związków organicznych i amoniakalnych wytwarza saletra.

Każdy rolnik powinien mieć pewność co do tego, czy ziemia jego ma dostatek wapna, powinien ziemię swą kazać zbadać co do zawartości procentowej wapna zwłaszcza, że zbadanie takie nie kosztuje więcej, jak oznaczenie każdego innego składnika w sztucznych nawozach. Jeżeli chemiczna analiza wskaże dostatek wapna w ziemi, w takim razie zbytecznem jest nawożenie wapnem lub marglowanie; jeżeli analiza wykazała niedobór wapna w ziemi, to sprawa ma się tak, że ziemi nie dostaje najważniejszego czynnika w produkcyi roślin, a rolnik wtedy powinien jak najprędzej dodać go ziemi. Przez to podwyższy swe plony, produkcya u niego będzie tem pewniejszą i tańszą, gdyż wydatki na uprawę i sprzęt, jak w ogóle reszta innych wydatków, pozostaną zupełnie te same, a kto widział rezultaty po wapnie i marglowaniu — jak się o tem w tysiącznych przypadkach mógł przekonać prof. Maercker — ten najmniejszej mieć nie może wątpliwości, że w obecnych warunkach, nawożenie wapnem i marglowanie, gdzie wogóle jest stosowne, nietylko jest pożyteczne, ale że w celu tańszej produkcyi jest wprost niezbędne. Nawożenie wapnem i marglowanie umożebniają, że rośliny azot gromadzące, groszkowe, na pewno się udają, że więc ziemia w azot się zbogaca. Tak więc kwestya nawożenia wapnem i marglowania jest ściśle związaną z kwestyą o nawożeniu, o zasilaniu ziemi azotem. Możemy śmiało powiedzieć: „ziemia w wapno uboga, cierpi głód co do azotu; ziemia w wapno bogata, obfituje zarazem i w azot, jeżeli tylko ktoś potrafi azot w niej gromadzić".

Maercker mniema, że powyżej wykazał w ogólności potrzebę nawożenia ziemi w wapno ubogiej nawozem wapiennym, względnie zwykłym marglem, nawozem, który jest „causa sine qua non" urodzajności. Atoli co do wysokości nawozu wapiennego dyskusya nie jest zamkniętą. Dawniej, gdy stosunki rolnicze były pomyślne, nie zależało na tem, czy się ziemi da może nadmiar wapna, gdyż wiedziano, że wtedy urodzajność ziemi na wiele lat jest zabezpieczoną; obecnie, gdy stosunki rolne nie są pomyślne, jest rzeczą usprawiedliwioną, gdy się raczej żyje z dnia na dzień, gdyż nie wiadomo, jak się położenie rolnictwa może zmienić, i byłoby to rozrzutnością nie do darowania, gdyby kto chciał gospodarzyć na cały szereg lat naprzód, nie mogąc finansowego powodzenia naprzód przewidzieć. Dlatego jest Maercker zdania, że tu unikać wypada jakiejkolwiek rozrzutności. Według doświadczeń Lawes'a i Gilbert'a, w przeciągu roku z morgi ziemi ubywa przez żniwo i wodę gruntową około 3 cetnary wapna.

Można przypuszczać, że przez zwykłe wymarglowanie, nawiezienie morgi ziemi 50 cet. marglu, ziemia mniej więcej na lat 18, na okres dzierżawy, została w pierwiastek ten zaopatrzoną. Takie marglowanie Maercker w obecnych czasach rolniczych uważa za nieuzasadnione, gdyż niewiadomy stan rolnictwa za lat 10, mniejszemi więc ilościami marglować wypada. Zkądinąd wiadomo, że margiel i wapno w ziemi skutkują „masami“, tak, że skutki najlepsze pojawiają się tylko wtedy, gdy jest wielki nadmiar wapna w glebie, i dlatego nie godzi się przekroczyć pewnej granicy „minimum“. Maercker uznaje za odpowiednie w obecnych warunkach rolnictwa, nie dawać na morgę więcej jak 20 cetnar. wapna w formie marglu lub 10 cet. w formie wapna gryzącego, które skutkiem delikatnego rozdzielenia, skutkuje silnie. Nawóz taki marglem potrwa nie dłużej jak 6—7 lat, nawóz wapnem około 3—4 lata; i po upływie tego czasu wypadnie powtórzyć nawóz wapienny i marglowy, jeżeli urodzajność ziemi w wapno ubogiej, nie ma się obniżyć. W obecnych warunkach należy, według Maerckera, małą ilością a częściej nawozić, aniżeli jak dawniej ziemię zaopatrywać w wapno na długie lata. Wogóle nie trzeba nigdy i teraz zapominać o tem, że tam, gdzie wapna w ziemi nie dostaje, bezwarunkowo go dodać należy i oszczędność tu wcale nie na miejscu. (Ciąg dalszy nast.)

Ogłoszenia.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do powszechnej wiadomości, iż c. i k. Intendentura wojskowa I korpusu w Krakowie, nadesłała nam następujące obwieszczenie:

W. c. i k. Ministerstwo wojny rozporządzeniem z dnia 6 stycznia r. 1896, L. 2825 objawiło gotowość sprzedania otrąb żytnych, znajdujących się w c. i k. magazynach 11-go korpusu (Lwowskiego) we Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Złoczowie i Tarnopolu, w ogólnej ilości 7890 cetnarów metrycznych, bądź to w wymienionych magazynach wojskowych na miejscu 3 złr. w. a. za ctr. metr., oczywiście z opłatą ceny przewozu, kosztów magazynowych, tj. ładowania, wypożyczania worków itp. według cen, w Krakowie obowiązujących; czyli loco Kraków w c. i k. magazynie wojskowym po 3 złr. 86½ ct. w. a.

Otręby te otrzymać mogą rolnicy i hodowcy za poświadczeniem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Kraków, dnia 14 stycznia 1896.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 28/1			Tarnów z dnia 24/1			Lwów z dnia 25/1			Rzeszów z dnia 24/1			Wiedeń z dnia 28/1		
	od	do		od	do		od	do		od	do		od	do	
Pszenica	7·55	7·90	—·—	7·20	7·40	—·—	7·20	7·40	—·—	—·—	—·—	7·45	7·25	7·80	—·—
Żyto	6·50	7·—	—·—	6·—	6·30	—·—	6 20	6·40	—·—	—·—	—·—	6·45	6·75	7·05	—·—
Jęczmień	5·60	6·50	—·—	5·50	6·—	—·—	4·25	6·—	—·—	—·—	—·—	5·65	5·25	8·50	—·—
Owies	6·—	6·50	—·—	5·40	5·60	—·—	5·30	5 70	—·—	—·—	—·—	5·93	6·40	7·—	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·50	9·—	—·—	5·50	8·—	—·—	—·—	—·—	8·15	8·—	12·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·15	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·—	5·20	—·—	4·30	4·50	—·—	—·—	—·—	5·20	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	4·75	—·—	—·—	—·—	—·—	6·—	6·75	—·—
Tatarka	7·—	7·50	—·—	6·50	7.—	—·—	6·50	6·75	—·—	—·—	—·—	8 35	6·50	7·25	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	—.—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·30	6·25	7·25	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·50	12·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6.—	6·50	—·—	5·10	5·30	—·—	—·—	—·—	—·—	4·55	5·90	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·—	8·50	—·—	8·25	8·50	—·—	—·—	—·—	—·—	10·10	10·30	—·—
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	25·—	35·—	—·—	—·—	—·—	—·—	25·—	50·—	galic.
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	30·—	45·—	—·—	—·—	—·—	—·—	39·—	54·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40·—	60·—	—·—	—·—	—·—	—·—	48·—	72·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	30·—	40·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	72·—	—·—
Siano z łąk	2·40	3·40	—·—	2·—	2·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·65	2·20	3·40	—·—
Siano z koniczyny	3·80	4·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	3·50	—·—
Słoma	2·60	2·80	—·—	1·75	1·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·95	2·—	2·60	—·—
Kartofle hektolitr	1·60	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	za 100	kg.—	2·65	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·—	12·25	—·—	—·—	—·—	—·—	14·75	14·90	—·—
Masło	1.—	1·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.